

# WYROK

*W IMIENIU*

*RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ*

*Dnia 26 listopada 2015 r.*

**Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym Odwoławczym, w składzie:**

Przewodniczący: SSO Sławomir Olejnik

Protokolant : protokolant Patrycja Rataj

Prokuratora Wojskowej Prokuratury Okręgowej del. do Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Agnieszki Hildebrandt  
po rozpoznaniu w dniu 26 listopada 2015 r.

sprawy **J. T.**

oskarżonego o czyn z art. 288 § 1 kk.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 28 sierpnia 2015r., sygnatura akt VI  
K 577/15

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego T. M. kwotę 420 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego udzielonego w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 zł i wymierza mu opłatę w wysokości 300 zł za drugą instancję.

Sławomir Olejnik

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Poznań- Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu wyrokiem z dnia 28 sierpnia 2015 r. uznał oskarżonego J. T. za winnego przestępstwa zniszczenia mienia z art. 288 § 1 k.k. (k. 239).

Wyrok ten zaskarżył obrońca oskarżonego w całości na jego korzyść, zarzucając obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 6 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt. 2 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k., które miały wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. (k. 256-268).

**Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja okazała się niezasadna, zaś żaden z postawionych zarzutów nie mógł doprowadzić do uchylenia bądź zmiany zaskarżonego wyroku.

Zarzuty podniesione przez autora apelacji w całości sprowadzają się do kwestionowania ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy. Jednak stanowią one w ocenie Sądu Okręgowego jedynie polemikę z dokonaną przez Sąd meriti oceną dowodów, co jak wiadomo jest dalece niewystarczające do podważania zaskarżonego

orzeczenia. Powszechnie przyjmuje się bowiem, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd I instancji z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada logicznemu rozumowaniu lub wskazaniom wiedzy. Zarzut ten nie może więc sprowadzać się jedynie do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie materiału dowodowego. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. Kodeks postępowania karnego. Komentarz pod red. P. Hofmańskiego, tom II, Warszawa 1999, s. 546 i powołane tam orzecznictwo). Skarżący wymogowi temu nie sprostał, bowiem apelacja w zasadzie stanowi dokonaną przez obrońcę ponowną, a odmienną niż Sądu Rejonowego, ocenę dowodów.

Przechodząc do szczegółowej oceny apelacji, to przede wszystkim należy zauważyć, że autor apelacji wskazuje na zeznania świadków, które w ogóle nie zostały złożone. Po pierwsze, K. M. nie zeznała, że widziała jakoby J. T. niszczyć auto jej syna – a jedynie, że kręcił się wokół pojazdu. Wbrew stanowisku obrońcy nie dziwi więc, że świadek nie podjęła żadnych nagłych działań ani też nie poinformowała syna o niszczeniu, ponieważ niczego takiego nie zaobserwowała. Po drugie więc, nie można więc podzielić poglądu skarżącego, że pokrzywdzony zachował się niezgodnie z zasadami doświadczenia życiowego. Skoro bowiem uzyskał informację jedynie, że oskarżony kręci się przy samochodzie, nie miał podstaw by natychmiast sprawdzać stan auta. Nie ma więc znaczenia, że odległość między oknami domu a pojazdem uniemożliwiła zobaczenie przedmiotu w ręku oskarżonego, bowiem świadek w ogóle nie wskazywała, by widziała, że oskarżony rysował auto. Podobnie świadek G. nie widział, by oskarżony rysował auto, a jedynie widział go przy aucie i słyszał dźwięk tarcia metalu o metal. Nie dziwi przy tym, że świadek, nie wiedząc do kogo należy auto, uznał że „nie chce się mieszać w cudze sprawy”. Doświadczenie zawodowe wskazuje właśnie, że ludzie niechętnie angażują się w cudze sprawy. Nie jest to pozytywna postawa obywatelska, jednak nierzadka. Tego typu ustalenia nie pozostają więc w sprzeczności z art. 7 k.p.k.

Nie można się przy tym zgodzić z autorem apelacji, że pomyłka świadka czy najpierw zobaczył zarysowanie, a potem wszedł do auta i ruszył, czy też odwrotnie, świadczy o niewiarygodności jego zeznań. Jest to bowiem okoliczność drugorzędna, nie dziwi też, że po wielu miesiącach świadek mógł takie szczegóły pomylić. Sąd Rejonowy prawidłowo więc ocenił te kwestie i Sąd Okręgowy w pełni jego ocenę podzielił. Podobnie zgodzić się należało z Sądem Rejonowym w zakresie oceny motywów, jakimi kierował się pokrzywdzony przy złożeniu doniesienia dopiero cztery miesiące po zdarzeniu. Nie powtarzając argumentacji Sądu meriti dość powiedzieć, że doświadczenie zawodowe wskazuje, iż w sytuacjach konfliktowych dopiero istnienie dodatkowych dowodów (poza zeznaniami pokrzywdzonych) powoduje wszczęcie postępowania przez organy ścigania. Pokrzywdzony przy tym konsekwentnie w toku postępowania powoływał się na te okoliczności.

Charakter polemiki ma również argumentacja dotycząca natury znajomości między świadkiem a pokrzywdzonym. Dowolne jest przy tym twierdzenie, że są oni dobrymi kolegami, skoro żaden z mężczyzn tego nie potwierdził. Fakt, że świadek był na licytacjach prowadzonych przez brata pokrzywdzonego, a następnie został zatrudniony przez tego ostatniego nie przesądza o zażyłości, na jaką wskazuje obrońca. Tym samym, dowolnością obarczone są dalsze rozważania dotyczące wiedzy świadka G. na temat marki auta należącego do pokrzywdzonego czy też tego, że świadek w dniu 13 stycznia nie poszedł do domu pokrzywdzonego „przywitać się”. Obrońca wywodził je bowiem z nieprawdziwych przesłanek co do charakteru tej znajomości. Poza tym, jeśli pokrzywdzony na rozprawie w lipcu 2015 r. zeznaje, że zna świadka z widzenia „od półtora roku – dwóch lat”, to jasnym jest, że poznali się maksymalnie kilka miesięcy przed licytacją, która miała miejsce w styczniu 2014 r. Tym bardziej więc nie dziwi, że świadek nie znał wówczas marki auta pokrzywdzonego.

Należy przy tym podkreślić, że nagranie z monitoringu nie posłużyło Sądowi Rejonowemu do weryfikacji zeznań świadków, bowiem rzeczywiście znajdujący się w aktach fragment nagrania nie zawiera momentu, w którym oskarżony znajdował się z tyłu auta. To jednak nie wyklucza przypisania mu zarzucanego czynu, a to wobec treści zgodnych zeznań K. M. i M. G..

Sąd Okręgowy nie podziela również argumentacji skarżącego, jakoby świadek G. nie mógł usłyszeć odgłosu rysowania maski, skoro rozmawiał przez telefon. Świadek kategorycznie wskazał, że rozmowa trwała tylko kilkanaście sekund (powiedział, że oddzwoni i zakończył połączenie), obrońca te zeznania konsekwentnie ignoruje. Poza tym, dźwięk rysowania metalu o metal jest tak charakterystyczny, że łatwo go usłyszeć nawet w głośnym otoczeniu. A już z pewnością nie można dyskwalifikować zeznań świadka, tylko dlatego że jest pracownikiem pokrzywdzonego. Nadto, sprzeczne z wynikami oględzin miejsca zdarzenia jest twierdzenie, że świadek G. winien zostać zarejestrowany przez kamerę. Z protokołu tej czynności jasno wynika, że miejsce z którym się znajdował nie było objęte zasięgiem ani kamery, ani też wzroku wyglądającej przez okno K. M..

Sąd Okręgowy podzielił przy tym stanowisko Sądu meriti, iż przedmiot licytacji nie miał żadnego znaczenia dla dokonania ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, podobnie jak ustalanie czy M. G. był dłużnikiem w jakiegokolwiek sprawie prowadzonej przez P. M.. Dlatego też również zarzut naruszenia art. 170 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. nie znalazł uznania w oczach Sądu Odwoławczego.

Konkludując, ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy pozostała pod ochroną art. 7 k.p.k., zaś żaden z zarzutów apelacji nie zdołał jej podważyć. Sprawstwo oskarżonego jest w ocenie Sądu Odwoławczego bezdyskusyjne. Sąd Okręgowy przypomina również, iż kontrola instancyjna nie ma na celu ponownej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i dokonana swoich ustaleń faktycznych i prawnych, a jedynie ustalenie, czy ocena poczyniona przez sąd I instancji jest prawidłowa w świetle art. 7 k.p.k. Wobec stwierdzenia więc, iż nie uchybiono wskazaniom wiedzy lub logicznego rozumowania, ani też nie wykroczone poza ramy swobodnej oceny, brak jest podstaw do wzruszenia orzeczenia.

Sąd Okręgowy nie dostrzegł również naruszenia art. 4 k.p.k., który stanowi dyrektywę ogólną postępowania adresowaną do organów prowadzących postępowanie karne. Naruszeniem tej zasady nie jest oparcie rozstrzygnięcia na niekorzystnych dla oskarżonego dowodach, o ile ich ocena jest dokonana zgodnie z art. 7 k.p.k. Jak już wspomniano wcześniej, nie nasuwa ona żadnych wątpliwości Sądu Odwoławczego.

Brak było także podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 424 § 1 k.p.k. Przede wszystkim większość wskazywanych przez obrońcę niespójności w zeznaniach świadków w ogóle nie miało miejsca, zaś te które zaistniały zostały dostrzeżone i ocenione przez Sąd Rejonowy w sposób zgodny z zasadą swobodnej oceny dowodów.

Apelacja została zwrócona przeciwko całości orzeczenia, a więc również co do kary. Sąd Okręgowy uznał jednak, iż nie ma podstaw do kwestionowania uzasadnienia rozstrzygnięcia w tym przedmiocie. Należy bowiem przypomnieć, iż z sytuacją rażącej niewspółmierności kary mamy do czynienia wtedy, gdy rozmiar represji w rozpoznawanej sprawie jest w sposób oczywisty nieproporcjonalny w stosunku do dolegliwości wymierzanych podobnym sprawcom w podobnych sprawach. Przy czym nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSPriP 1995/6/18).

Zdaniem Sądu Odwoławczego wymierzona oskarżonemu kara jest łagodna, jako że zgodnie z art. 58 § 3 k.k. została wymierzona nawet poniżej dolnej granicy zagrożenia ustawowego. Nie budzi również wątpliwości wysokość orzeczonego obowiązku naprawienia szkody. Uznając zatem, że Sąd I instancji wymierzył karę zgodnie z przyznanym mu mocą ustawy sędziowskim uznaniem i że kara ta nie razi niewspółmiernością w rozumieniu surowości, Sąd Odwoławczy nie uwzględnił wniesionej apelacji.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy orzekł jak na wstępie.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie 3 i wymierzył oskarżonemu opłatę za postępowanie odwoławcze, zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt. 4, art. 3 ust. 1 i art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych. Konieczne również było

zasądzenie od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie odwoławcze.

Sławomir Olejnik